

T. XXII (2019) Z. 4 (56)

ISSN 1509-1074

DOI 10.24425/rhpp.2019.131504

ROCZNIK**HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Political humour
in the right-wing
(National Democracy) press:
The satirical weekly *Szopka*
(*A Puppet Show*), 1922–1925

**Humor polityczny
w prasie Narodowej
Demokracji: przypadek
satyrycznego tygodnika
„Szopka” 1922–1925**

Wydział Politologii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Plac Litewski 3
PL 20-080 Lublin
e-mail: ewa.maj@poczta.umcs.lublin.pl
<https://orcid.org/0000-0002-7295-1759>

**Ewa
MAJ**

KEY WORDS:

Polish press in the 20th century
(the interwar period), satirical magazines,
political humour, right-wing parties
(National Democracy), nationalism

SŁOWA KLUCZOWE:

prasa satyryczna w XX w., „Szopka”,
Narodowa Demokracja, humor polityczny

ABSTRACT

This article presents a profile of the satirical weekly *Szopka* (*A Puppet Show*) published in Warsaw between 1922 and 1925 under the auspices of the National Democracy (ND). Committed to a nationalist ideology, *Szopka* published cartoons and satirical texts lampooning the alleged enemies of Poland and the Poles. Its favoured technique was to caricature and ridicule its targets, both individuals and institutions. Among them were Józef Piłsudski, his policies and his political associates, the Bolsheviks, the Germans and the Jews. To propagate their nationalist worldview the editors made use of a broad range of persuasion techniques.

ABSTRAKT

Artykuł charakteryzuje pismo „Szopka” wydawane w Warszawie w latach 1922–1925 jako tygodnik satyryczno-humorystyczny. Pismo było trybuną Narodowej Demokracji, upowszechniało ideologię narodową. „Szopka” zamieszczała dowcipy rysunkowe i tekstowe wymierzone w domniemanych wrogów Polski i Polaków. Humorystycznej deformacji podlegały obiekty personalne i instytucjonalne. Tygodnik krytykował politykę Józefa Piłsudskiego i jego obozu politycznego, był antybolszewicki, antyniemiecki, antysemitowski. Stosował zróżnicowane techniki perswazyjne celem upowszechniania narodowej wizji świata.

Streszczenie

Dzieje tygodnika „Szopka” należą do historii czasopiśmiennictwa satyrycznego w Polsce międzywojennej. Celem pisma było karykaturalne ujęcie życia politycznego w Europie i w Polsce, ażeby umocnić narodowy światopogląd i pozyskać zwolenników programu politycznego Narodowej Demokracji. Tygodnik ukazywał się w Warszawie w latach 1922–1925. Redakcja pisma ulegała zmianie. Kolejno kierowali nią wybitni plastycy i literaci: Henryk Nowodworski, Henryk Rieff, Włodzimierz Perzyński, Jerzy Bandrowski. W gronie stałych współpracowników byli popularni karykaturzyści, jak Włodzimierz Bartoszewicz, Kazimierz Grus, Kamil Mackiewicz, Zdzisław Skwirczyński. Tworzyli zdeformowane obrazy życia politycznego, społecznego, gospodarczego.

Wartości humoru politycznego „Szopki” były pochodną gry z odbiorcami, którzy dekodując satyryczną zawartość czasopisma, otrzymywali stosowną gratyfikację w postaci śmiechu i dobrego samopoczucia. Każdorazowo dotyczyły swoistej dyspozycji jednostki ludzkiej do ujmowania zjawisk społecznych z perspektywy śmieszności. W przekazie prasowym „Szopki” używano technik satyrycznych do wytwarzania konkretnej atmosfery politycznej, sterowania napięciem społecznym, dowartościowania czytelników mających identyczny bądź zbieżny katalog aksjologii politycznej. W tym sensie humor polityczny, uobecniony w tygodniku, stanowił instrument kształtowania nastrojów społecznych i budowania zaufania do Narodowej Demokracji oraz dezawuowania konkurentów politycznych. Funkcja ludyczna spełniała szczególne zadania, gdy była realizowana w postaci synkretycznej (słowo i obraz), ikonicznej (tylko obraz) lub zwerbalizowanej (tekst). Wielość i różnorodność przejawów zabawnych spraw odnajdowanych w polityce, postrzeganej w rozmaitych jej postaciach, była pochodną mimetycznej cechy twórców przekazu prasowego. Warszawskie czasopismo satyryczne stanowi źródło poznania świadomości politycznej społeczeństwa polskiego po zakończeniu Wielkiej Wojny, w powojennych latach budowania młodej państwowości, kształtowania terytorium narodowego, kreowania wyobrażeń o narodowej Polsce.

Uwagi wstępne

Praktyki komunikacyjne Narodowej Demokracji (ND) kształtowały się w toku rozwoju formacji politycznej, która deifikowała wartość narodu i umacniała znaczenie państwa narodowego, wierzenia religijnego, rodziny, języka i kultury narodowej. Od początku istnienia kierownictwo ND z Romanem Dmowskim na czele troszczyło się o różnorodność składników systemu prasowego, stanowiącego istotne medium propagowania ideologii narodowej. Zadbano o bogactwo rozmaitych typów prasy ze względu na: (1) częstotliwość wydawniczą, (2) pozycjonowanie rynku pod kątem zainteresowań czytelniczych, (3) profilowanie odbiorców z uwagi na płeć, wiek, zawód, wykształcenie, miejsce zamieszkania, kondycję społeczną, (4) wypełnianie funkcji ogólnoinformacyjnej, ideotwórczej, opiniotwórczej, kontrolnej, rozrywkowej. W niepodległej Polsce wśród cenionych tytułów prasowych znajdowały się periodyki ogólnopolskie: „Gazeta Poranna 2 Grosze”, „Gazeta Warszawska”, „Myśl Narodowa”, „Przegląd Narodowy”, „Przegląd Wszechpolski”, „Słowo Polskie”, „Słowo Pomorskie”, a także dzienniki regionalne, jak „Głos Lubelski”¹. Dorobek czasopiśmienniczy sytuował ND w czołówce polskich ugrupowań politycznych zarówno pod względem liczby tytułów prasowych, jak i ich jakości². Periodyki docierały na rynek prasowy w Polsce oraz poza jej granicami, co wiązało się z doktrynalną formułą wszechpolskości i wszechstanowości. W okresie zaborów istniał rozwinięty kolportaż konspiracyjny, natomiast w niepodległym państwie korzystano z możliwości upowszechniania treści politycznych legalnymi drogami, choć przy ingerencji cenzury na podstawie obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej prawa prasowego³.

Przedmiotem zainteresowania w artykule było czasopismo rozrywkowe, a więc nietypowe dla wydawanych przez ND „poważnych” periodyków opiniotwórczych. Jego istnienie potwierdzało, że endecja, tworząc podstawę materialnej heterogeniczności źródeł informacji, potrafiła zadbać o różnorodne potrzeby czytelnika, w tym

¹ Na temat prasotwórczych działań ND istnieje bogata literatura, przykładowo, zob.: U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa – Łódź 1988; J. Jarowiecki, *Prasa na ziemiach polskich XIX i XX wieku*, Wrocław 2013; *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010.

² A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, *passim*.

³ J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009.

także takiego, który poszukiwał łatwiejszej lektury dostarczającej stosownej dawki satyry i humoru. Tygodnik „Szopka” ukazywał się w Warszawie w latach 1922–1925, a więc w czasie kształtowania stosunków prawno-politycznych Polski i umacniania konstytucyjnego ładu państwowego. Utrwały się wówczas zasady działalności instytucji życia publicznego powołanych u progu niepodległości i oddziałujących na obywateli wolnego państwa. W tygodniku uwidoczniły się efekty racjonalizowania prasowego przekazu politycznego opartego na podbudowie aksjologicznej i z wyrazistym nastawieniem pragmatycznym, szczególnie gdy chodziło o indoktrynowanie czytelników podczas przygotowania do wyborów parlamentarnych, ponadto w toku bieżącego opiniowania pracy kolejnych gabinetów rządowych. Wykorzystano dyspozycję śmiechu, który „jest narzędziem, służącym wyrażaniu przez podmiot stosunku do wartości. Pamiętajmy, że zawsze jest to taki rodzaj stosunku, w którym ten, kto się śmieje, eksponuje własną wyższość aksjologiczną nad otaczającym światem”⁴.

W literaturze naukowej nie było dotychczas opracowania poświęconego tygodnikowi „Szopka”. Pojawiały się odniesienia do czasopiśmienniczych postaci humorystyczno-satyrycznego oglądu świata ze wzmiankami o jego obecności w dziejach prasy⁵. W specjalistycznych słownikach prasa humorystyczna i prasa satyryczna bywały traktowane jako pojęcia komplementarne w odniesieniu do tożsamego kształtu organizacyjno-strukturalnego, merytorycznego, a ponadto gatunkowego charakteru tekstów zapisanych (zwerbalizowanych) oraz szaty graficznej. Zwraca się uwagę na funkcjonalność czasopiśmiennictwa satyrycznego wyrażoną działalnością agitatorską, dydaktyczno-wychowawczą, rozrywkową⁶. Tego typu periodyki charakteryzowały się ilustracyjnością treści, gdyż spożytkowano w nich zewnętrzną śmieszność tkwiącą w obiektach obserwacji (ludzie, instytucje, wydarzenia), ale też wyzyskano właściwości twórców żartów słownych i rysunkowych oraz stosowanych przez nich środków perswazji.

⁴ K. Wieczorek, *Poczucie humoru a filozofia*, [w:] *Świat humoru*, red. S. Gajda, D. Brzozowska, Opole 2000, s. 18; B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Gdańsk 2011, s. 53; J.S. Bystroń, *Komizm*, Lwów – Warszawa 1939, s. 9, 35 i n.; M.M. Hurley, D.C. Dennett, R.B. Adams jr, *Filozofia dowcipu*, tłum. R. Śmietana, Kraków 2018.

⁵ B. Piątkowski, *Uwagi o współpracownikach polskiej prasy humorystyczno-satyrycznej dwudziestolecia międzywojennego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. 15, nr 5, s. 312; M. Tobera, *Wesołe gazetki. Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim w latach 1905–1914*, Warszawa – Łódź 1988; *Komizm historyczny*, t. 8, red. T. Korpusz, A. Krasowska, Warszawa 2016, s. 173–189.

⁶ E. Lipiński, *Czasopisma satyryczne*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 53; N. Carroll, *Humor*, tłum. J. Halbersztat, Łódź 2018.

Twórcy

W pierwszych latach istnienia wolnej Polski rozwijała się prasa ukierunkowana na czytelnika poszukującego okazji do lektury, w której problematykę polityczną podawano w lżejszej formie bez konieczności ponoszenia nadmiernego trudu przy dekodowaniu zawartości przekazu⁷. Funkcjonowały czasopisma satyryczne mające już długoletnią tradycję jak „Mucha” (Warszawa) bądź rozpoczynające działalność na progu istnienia wolnego państwa, czego przykładem były: „Diabeł” (Lublin), „Diabeł Warszawski” (Warszawa), „Figlarz” (Kraków), „Humor Polski” (Kraków), „Kabaret” (Lwów), „Komar” (Lublin), „Maciek” (Warszawa), „Nowy Śmigus” (Lwów), „Satyr” (Kraków), „Szczutek” (Lwów), „Wolna Myśl-Wolne Żarty” (Łódź), „Zagłoba” (Warszawa)⁸. Różniły się między sobą okresem istnienia, z tym, że większość z nich miała krótki żywot, jedynie nieliczne przetrwały kilka lub kilkanaście lat⁹. Wspólną cechą była struktura wewnętrzna tych pism, ponieważ zawierały krótkie formy tekstowe, wzbogacone o humor obrazkowy. Jednak nade wszystko wspólna im była dążność do pozyskania odbiorców, zachęcenia ich do zapoznania się z treścią przekazu publicznego, starano się o zaintrygowanie czytelników i zdobycie dla wybranych idei i wartości politycznych. Towarzyszyła jej gotowość do rozbawienia audytorium, do prowokowania odbiorców do refleksji ukierunkowanej przez ideowy i światopoglądowy profil pism.

W gronie czasopism satyrycznych tworzonych u progu niepodległości był tygodnik „Szopka”, którego pierwszy numer ukazał się 7 października 1922 roku w Warszawie, a więc krótko przed wyborami parlamentarnymi. Jego nazwa sięgała do polskiej tradycji kulturalnej, obyczajowej i literackiej, gdzie szopka miała cechy gatunkowe misterium, w ramach którego prezentowano treści społeczne, religijne, etyczne. Szopka okolicznościowa wiązała się z konkretnym okresem życia człowieka, wyznaczonym rytmem powtarzalności wydarzeń w ciągu roku, a więc świątecznym czasem bożonarodzeniowym i noworocznym. Ponadto szopka jako wytwór kultury materialnej mogła być identyfikowana z efektami pracy szopkarstwa, czyli z zamkniętą przestrzenią konstrukcją przypominającą teatrzyk. Tygodnik „Szopka” w pewnej

⁷ Zdaniem badacza prasy sensacyjnej czytelnicy poszukujący lekkiej lektury „nie byli przygotowani do odbioru treści podawanych przez dotychczasową prasę i do tej pory nie uczestniczyli aktywnie w procesie wymiany informacji i dóbr kulturowych choćby dlatego, że wielu z nich z trudem składało literę do litery”, W. Władyka, *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 14–15.

⁸ W kolejnych latach powstały między innymi: „Bicz Pomorski” (Toruń), „Cyruлик Warszawski” (Warszawa), „Kanarek” (Warszawa), „Krzywe Zwierciadło” (Lublin), „Lajkonik” (Kraków), „Pokrzywy” (Kalisz), „Szpilki” (Warszawa), „Wesołek” (Lwów), „Wróble na Dachy” (Warszawa).

⁹ Według danych rejestrowych w czasie istnienia tygodnika „Szopka” było 21 różnych czasopism humorystycznych i satyrycznych, zob.: *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz poradnik reklamowy, 1924/25 rok*, Warszawa [1925], s. 94.

mierze wypełniał wymienione kryteria misteryjnego utworu dramaturgicznego, ale też posiadał cechy cyklicznego przedstawienia rozrywkowego, o czym informował podtytuł: „Widowisko co tydzień”, następnie od połowy stycznia 3 lutego 1923 roku „Tygodnik satyryczno-humorystyczny”.

Kolejni szefowie pisma mieli doświadczenie w pracy wydawniczo-redaktorskiej, byli profesjonalistami w sferze kierowania zespołem przygotowującym czasopismo. Pierwszym redaktorem naczelnym pisma został Henryk Nowodworski (1875–1930), ceniony grafik karykaturzysta. Miał dorobek redaktorski, przykładowo w 1906 roku wydawał w Warszawie pismo satyryczne „Motyl”, a w latach 1916–1917 zawiadywał wychodzącym dwa razy w tygodniu periodykiem „Żołnierz Polski”, organem Wydziału Oświaty Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego w Mińsku, a następnie w Bobrujsku jako organ urzędowy I Polskiego Korpusu. Talent plastyczny wykorzystywał przygotowując rysunki do czasopism satyrycznych (między innymi w pismach „Dzięcioł” i „Mucha” oraz w tygodniku dla młodzieży „Iskry”), poza tym publikował je na pocztówkach z przewrotnymi tytułami jak *Memento mori — z momentu zmory* czy *General Hunger = General Głód*. Przekaz ikoniczny miał jednoznaczny wymowę polityczną wymierzoną w państwa centralne celem osmieśzenia ich polityki militarnej. Część pocztówek zawierała karykatury personalne, jak *Pfeldpyszalek von Hin“t“en-Burg* bądź *Clownszprync von Hohenvoleur* albo *Imperator Mundi — Cesarz Świata*, prezentujące artystycznie zniekształcone postaci niemieckich dowódców wojskowych¹⁰.

W okresie redagowania tygodnika „Szopka” Nowodworski opiekował się stroną graficzną politycznych druków ND. Słynny stał się jego rysunek w postaci ulotki *Głosuj na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nr 8* w kampanii wyborczej 1922 roku do parlamentu, „był też mały afisz, reprodukowany z «Szopki», przedstawiający rycerza z 8-ką na tarczy, walczącego z hydrą lewicy. Rzecz zgrabnie zrobiona”¹¹. Wspomniana „ósemka” była numerem listy wyborczej koalicji ugrupowań centroprawicowych, endecko-chadeckich. Technikę afirmującą obiekt zastosował w karykaturze Romana Dmowskiego, gdy ten otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu w Poznaniu. Karykatura była pozbawiona cech deformujących rysy postaci. W istocie Nowodworski nakreślił portret lidera ND, szlachetnego człowieka i wybitnego polityka, na tle dyplomu doktora honorowego. W podpisie było: „Ten, który nie tracił nadziei i światła przed narodem niósł zawsze kaganiec”¹². Podobnie dobrotliwie potraktował Józefa Hallera, tworząc rysunkową podobiznę „Błękitnego

¹⁰ Pocztówki są w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, Magazyn Druków Ulotnych, Dział Życia Społecznego [dalej: BN, MDU, DŹS], XII 8b/p. 38/11; 48/11.

¹¹ H. Taubman, *Różne. Afisze wyborcze w Krakowie*, „Grafika Polska” [1922], nr 11–12, s. 293; BN, MDU, DŹS, IA 6c Cim, *Głosuj na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nr 8*, [1922].

¹² H. Nowodworski, *Romanus Dmowski — Philosophiae Doctor*, „Szopka” 1923, nr 25, s. 1.

Jenerała” otoczonego „ósemkami”¹³. W obydwu wypadkach karykatura nacechowana była chęcią zminimalizowania deformacji cech odwzorowanego obiektu, by u odbiorcy wzbudzić wyłącznie pozytywne emocje.

W 1923 roku (od numeru 12) nowym redaktorem naczelnym został Henryk Rieff (1878–1931), autor scenicznych utworów komediowych, a także tłumacz literatury francuskiej. Kolejna zmiana nastąpiła stosunkowo szybko, ponieważ od numeru 42 zastąpił go Włodzimierz Perzyński (1877–1930). Kompetencje nowego redaktora były związane z jego doświadczeniem dramaturgicznym i publicystycznym. Perzyński był autorem popularnych sztuk teatralnych i cenionym felietonistą, którego pozyskanie do zespołu „Szopki” wskazywało na dążność do nadania tygodnikowi cech periodyku literacko-politycznego¹⁴. Miał umiejętności niezbędne przy prowadzeniu periodyku, ponieważ uprzednio należał do współpracowników różnych zespołów redakcyjnych, w tym także „Dziennika Kijowskiego”, prowadzonego przez Joachima Bartoszewicza, wybitnego członka władz ND. Za czasów jego kierownictwa do czasopisma dołączono samoistny dodatek „Kalendarz Humorystyczno-Satyryczny «Szopka» na rok...”, mający w podtytule informację: „Milion wesołych opowiadań i dykteryjek”.

Wkrótce nowym nabytkiem dla tygodnika okazał się Jerzy Bandrowski (1883–1940), który objął stanowisko redaktora odpowiedzialnego od 1924 roku (od numeru 43). Był doświadczonego uczestnikiem prasotwórczej działalności ND, szczególnie ceniono jego współpracę z „Dziennikiem Kijowskim” i moskiewską „Gazetą Polską”¹⁵. Nazwisko powieściopisarza, poety, felietonisty, recenzenta teatralnego i tłumacza literatury obcej identyfikowano z jego młodszym bratem, którym był Juliusz Kaden-Bandrowski. Pikanterii sytuacji dodawały różnice polityczne między rodzeństwem. Redaktor „Szopki” miał przecież związki ze środowiskiem narodowodemokratycznym, a jego brat był zagorzałym zwolennikiem Józefa Piłsudskiego, powodując niekiedy trudności identyfikacyjne wśród czytelników. Po kilku latach Jerzy Bandrowski zdecydował się na wydanie oświadczenia: „Ponieważ w ostatnich czasach miałem wiele przykrości z tego powodu, że mniej znający stosunki literackie mylili mnie z mym bratem Juliuszem Kaden-Bandrowskim, [...] proszę o umieszczenie [...] mego oświadczenia, że poza związkami krwi, pomimo niezmiennej miłości braterskiej, ideowo ani życiowo nic mnie z nim nie łączy”¹⁶.

¹³ Tenże, *Błękitny Jenerał*, „Szopka” 1922, nr 4, s. 2.

¹⁴ K. Makuszyński, *Czarujący Perz*, „Łódź Teatralna” 1946/1947, nr 5, s. 15. W tym czasie zmodyfikowana została szata graficzna, zaczęły się pojawiać kolorowane rysunki okładkowe, co miało się przyczynić do uatrakcyjnienia przekazu prasowego. Na ogół do czarno-białych grafik dodawano barwę amarantową, która wzmacniała wyrazistość ilustracji, zob.: „Szopka” 1924, nr 35, s. 1.

¹⁵ J. Szokałski, *„W zawieszeniu”*. Jerzy Bandrowski na łamach moskiewskiej „Gazety Polskiej” w latach 1915–1917, „Glaukopis” 2011, nr 21–22, s. 84–99.

¹⁶ *Oświadczenie p. Jerzego Bandrowskiego*, „Dziennik Bydgoski” 1929, nr 273, s. 6. Wyjaśniał, że „podwójne nazwisko, jakiego używa, ma oznaczać tylko, że jako młodszy mój brat i młodszy ode

Twórcy tygodnika doceniali propagandę wizualną. Wśród rysowników, którzy podpisali ilustracje, oprócz Nowodworskiego, byli: Włodzimierz Bartoszewicz, Kamil Mackiewicz, Zdzisław Skwirczyński. Ponadto publikowane były grafiki Zygmunta Bieniulisa, Kazimierza Grusa i Stefana Biedrzyckiego¹⁷. Artyści plastycy specjalizowali się w konkretnej problematyce, tworząc ekspresyjne obrazy polityczne. Pełno w nich było odniesień do spraw codziennych. Przykładowo, rysunki Włodzimierza Bartoszewicza (1899–1983), syna Joachima, dotyczyły bieżącej sytuacji społecznej, ocenianej pod kątem powojennego rozprężenia etyczno-moralnego. Zajął się ośmieszeniem zjawiska paskarstwa, gdy na rysunku *Zawody sportowe* pokazał postaci osób, które nieuczciwie wzbogaciły się na spekulacjach handlowo-finansowych kosztem sytuacji rynkowej, a teraz nieudolnie wykonywały ewolucje narciarskie, ciesząc się z luksusowego życia. Większość z nich pociesznie lądowała w śniegu eksponując różne części ciała. Znamienny był podpis pod ilustracją: „Warszawa przetrząsa swe paskarskie śmiecie w Zakopanem”¹⁸. Z kolei Kamil Mackiewicz (1886–1931) miał doświadczenie wyniesione z lwowskiego „Szczutka”, podobnie jak Nowodworski, tworzył karykatury polityczne, należał do prekursorów polskiego komiksu¹⁹. Natomiast Zdzisław Skwirczyński (1877–?) specjalizował się w portretach oraz scenkach rodzajowych. Poszukiwał nowatorskich form plastycznych dla odzwierciedlenia sylwetek polityków. W „Szopce” stworzył graficzną serię *Czarna reakcja* z wizerunkami posłów i senatorów ND²⁰.

mnie pisarz, chcąc się ode mnie odróżnić, do czego miał zupełne prawo, do nazwiska ojca, przydał nazwisko matki”.

¹⁷ Incydentalnie publikowano grafiki innych autorów, przykładowo, Kazimierza Smogorzewskiego, sekretarza R. Dmowskiego w czasie konferencji paryskiej, a w latach 1919–1925 korespondenta „Gazety Warszawskiej”, zob.: K. Smogorzewski, *Ny, co dalej*, „Szopka” 1923, nr 13, s. 4.

¹⁸ W. Bartoszewicz, *Zawody sportowe*, „Szopka” 1923, nr 10, s. 2. Ośmieszał przywary codzienne jak plotkarstwo, gdy pokazywał rysunkowy krąg ludzi zajmujących się przekazywaniem poufnych informacji, wywołujących negatywne emocje u odbiorców, zob.: W. Bartoszewicz, *Plotka*, „Szopka” 1922, nr 13, s. 4. Krytykował przejawy demoralizacji środowisk mających zasoby finansowe, a więc — jak należało się domyślać — wzbogacających się wskutek słabości służb państwowych. Ośmieszał nowe trendy życia towarzyskiego, swobodę w ubiorze i w zachowaniu. Na rysunku ukazał pary tańczące shimmy, a więc wówczas nowy taniec, w którym ekspresyjne czynności ruchowe mogły wywoływać erotyczne skojarzenia. Autor podpisał go jako „Taniec szympani”, łącząc dwa wyrazy: szympan i szampański celem zawstydzenia zwolenników nowinek przynależnych kulturze popularnej, W. Bartoszewicz, *Shimmy-danse*, „Szopka” 1923, nr 5, s. 6. Równie złośliwie potraktował modne trendy muzyczne, zestawiając zachowanie rdzennych mieszkańców Afryki z wyczynami członków zespołów jazzowych, zob.: W. Bartoszewicz, *Jazz Band*, „Szopka” 1922, nr 13, s. 7.

¹⁹ O. Bergmann, *„Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...”*. *Karykatura w czasopiśmie satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 134, 306–307; T. Sikorski, *Karykatura polityczna jako źródło do badań nad historią Drugiej Rzeczypospolitej. Postulaty badawcze*, „Historia i Polityka” 2009, nr 1, s. 63–81.

²⁰ Z. Skwirczyński, *Czarna reakcja. Jak lewica wyobraża sobie polityków z obozu narodowego*, „Szopka” 1923, nr 4, s. 3; tenże, *Czarni. Sylwetki posłów z obozu narodowego*, „Szopka” 1923, nr 11, s. 3.

Autorzy szaty ilustracyjnej tygodnika mieli profesjonalne wykształcenie, odbywali studia na zagranicznych i krajowych uczelniach, ponadto uczyli się malarstwa i grafiki w pracowniach wybitnych artystów (przykładowo, Skwirczyński pobierał naukę pod kierunkiem Leona Wyczółkowskiego). W ich dorobku rysunkowym uwidoczniły się inspiracje oprawą plastyczną francuskiego czasopisma „Le Rire” i jego czołowych artystów, wśród których był Charles Lucien Léandre, ceniony malarz i karykaturzysta²¹. Publicyści polityczni w „Szopce” posługiwali się schematycznymi wizualizacjami rzeczywistości politycznej, by ułatwić odbiorcy zrozumienie ich intencji. Wyrzyski odnosili się do zjawisk i osób uznanych za wrogie polskości. W twórczości tygodnika powtarzały się obrazowe klisze cech wskazujących na etniczność, wierzenie religijne, kondycję materialną czy przynależność kulturową obiektów. Czytelne były działania asocjacyjne na podstawie jednoznacznie określonych czynników kodowanej śmieszności.

Przez cały czas istnienia tygodnika wydawcą była Warszawska Spółka Wydawnicza A. Sadzewicz, M. Niklewicz i Sp., a więc oficyna mająca w ofercie główne tytuły prasowe, jak centralny organ ND, czyli „Gazeta Warszawska”, oraz publikacje książkowe autorstwa Romana Dmowskiego (*Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*) czy Feliksa Konecznego (*Dzieje Rosji*). O reklamę tygodnika dbały inne periodyki firmowane przez ND zachęcające do prenumeraty i upowszechniania pisma²². W materiałach reklamowych wzmianka o tygodniku znajdowała się wśród informacji o pismach szczególnie ważnych dla ND i zalecanych do czytania przez „narodowo czujących” Polaków.

Środki perswadowania politycznego

Pismo „Szopka” miało klarowny profil ideowo-polityczny nacechowany wartościami narodowymi i nacjonalistycznymi. Zabiegano o ekspozycję interesów polskich w konflikcie z wrogami, mobilizując publiczność do czujności i zachęcając do przeciwdziałania antypolskim poczynaniom. Skupienie uwagi na politycznych bodźcach komicznych wynikało z sytuacji, w której niemal cały komplet materiału miał cechy polityczności rozumianej jako walka o władzę w państwie, które znajdowało się w stanie *in statu nascendi* i umacniało swoją pozycję w stosunkach wewnętrznych, a także na arenie międzynarodowej. Ukonkretnienie „swoich” i „obcych” łączyło się z enumeratywnym

²¹ H. Nowodworski, *Podpora rządu*, „Szopka” 1923, nr 10, s. 1. Przedruki opatrywano wzmianką „Le Rire — Paryż”, zob.: *Humor zagranicy. Głowy koronowane i odkoronowane*, „Szopka” 1922, nr 12, s. 7.

²² *Z wydawnictw*, „Lech” 1923, nr 5, s. 3; *Kronika*, „Łowiczanie” 1923, nr 17, s. 5; *Spółka Wydawnicza Warszawska*, „Głos Lubelski” 1925, nr 26, s. 4.

określeniem wrogów, wśród których sytuowano mniejszości narodowe, socjalistów, Niemców, bolszewików, a także kobiety walczące o prawa płci. W wymiarze personalnym wrogiem był J. Piłsudski i jego obóz polityczny. Stosowane były generalizacje cech po to, by stereotypowo ujmować obiekty poddawane dyskredytacji.

Każda decyzja nieakceptowanego centrum decyzji państwowej — przykładowo w 1923 roku sprawa dotyczyła rządu Władysława Sikorskiego — mogła stać się przedmiotem kpiny, nawet gdy dotyczyła przestrzeni narodowego *sacrum*, jak w wypadku ustanowienia państwowego orderu w postaci Krzyża Zasługi. W kilkunastu notatce, nawiązującej do stylistyki wzmianek w prasie ogólnoinformacyjnej, drwiono z tempa w jakim ustanowiono nową „dekorację”, która będzie pamiątką po rządzie. Zaznaczono przy tym, że „nazwa orderu niezbyt stosowna. Powinien on właściwie nazywać się — Krzyżem Pańskim. Mamy przecież prawdziwy Krzyż Pański z obecnym rządem i jego rządami”²³. W cenie był dowcip sytuacyjny, żart sięgający do sfery doznań odbiorców, którzy skądinąd zetknęli się z opresyjnością państwa, z deficytem pomocy ze strony instytucji publicznych, z błędami polityków²⁴. Zauważalna była dążność do dostrzegania komizmu w scenkach rodzajowych, w zwyczajnych okolicznościach życia jednostki ludzkiej, która stykała się z prozaicznymi sprawami bytowymi. Korzystano z doświadczenia czytelników, by przybliżyć im sens satyrycznego wypowiedzenia i nadać mu szczególną rangę. Określano akceptowalne przez odbiorcę sposoby ustalania relacji między zdarzeniami ze świata realnego a obrazowaniem w przestrzeni żartu.

W satyryczno-komicznej formule pisma przewijały się składniki gry umysłowych skojarzeń z możliwością wykorzystania intertekstualności rozumianej jako „ten aspekt ogółu własności i relacji tekstu, który wskazuje na uzależnienie jego wytwarzania i odbioru od znajomości innych tekstów oraz «architekstów» (reguł gatunkowych, norm stylistyczno-wypowiedzeniowych) przez uczestników procesu komunikacyjnego”²⁵. W „Szopce” przywoływano różne wytwory aktywności artystycznej, literackiej czy naukowej, co oznaczało stosowanie zabiegu wymagającego od czytelnika odpowiedniej wiedzy. Interesującej egzemplifikacji dostarczyła kampania wyborcza do parlamentu w 1922 roku, gdy satyryczną oprawą objęto numery poszczególnych list wyborczych. Wzmiankowana już uprzednio „ósemka”, czyli numer listy endecko-chadeckiej, należała do hołubionych cyfr, które podlegały ochronie. Stosowano ją celem pokazania, że kandydaci do parlamentu, firmowani „ósemką”, gwarantowali zabezpieczenie wartości

²³ *Nowy order*, „Szopka” 1923, nr 10, s. 2.

²⁴ Sarkastyczne uwagi towarzyszyły wypowiedzi ministra skarbu Władysława Grabskiego, który w Sejmie oświadczył, że istotnym komponentem finansów państwa były wpływy z podatków od sprzedaży alkoholu. Komentarz w „Szopce” był werbalny, gdy kpiono z „obywatelskiego obowiązku” spożywania napojów wysokokowych (zatytułowany *Cześć pijakom!*), oraz rysunkowy, kiedy przedstawiono powrót do domu podchmielonego mężczyzny, na którego czekały żona i dzieci (tytuł brzmiał *Patriota 45°-owy*), „Szopka” 1923, nr 11, s. 3.

²⁵ R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000, s. 62.

narodowo-religijnych. W różnych słowno-plastycznych wariantach „ósemka” oznaczała tworzenie skutecznej bariery przed niebezpieczeństwami czyhającymi na Polaków i Polskę²⁶. Inaczej było z listami rywali politycznych. Egzemplifikacji dostarczyła lista nr 3 (Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”), którą identyfikowano z krwawymi wydarzeniami z przeszłości: „Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej, ze spadkiem Szeli idziemy w lud. Niech zginą Polski strzępy ostatnie. I niech panuje ciemnota, brud”. W tym wypadku sięgnięto do skojarzeń historycznych (postać Jakuba Szeli) i ikonicznych (pieśń *Z dymem pożarów*), by wywołać lęk przed radykałami chłopskimi i potencjalnym zagrożeniem wynikającym z ich działalności (ciemnota, brud)²⁷.

Z kolei asocjacje literackie towarzyszyły satyrze na konkurencyjnych polityków. W 1923 roku, odnosząc się do posłów socjalistycznych, wykorzystano nazwiska Hermana Diamanda i Feliksa Perla, by nadać im humorystyczno-ironiczny charakter w krótkim utworze wierszowanym diagnozującym sytuację polityczną Polski. Podstawą do wywołania złośliwych skojarzeń stała się poezja *Du hast Diamanten und Perlen* Heinricha Heinego. Dla wywołania złośliwego efektu zastosowany został zwrot „Ty masz Diamandy i Perle”, będący rzekomym przekładem oryginalnego dzieła. Czytelnik otrzymał odpowiednio dobrane cytaty w zniekształconej polszczyźnie, tak by kolejne strofy prześmiewczego wierszyka kończyły się pytaniem „Was willst du mehr?” (Czego chcesz więcej?), pokazując domniemane zagrożenia płynące ze strony socjalistów i „żydolewicy”²⁸. Autor tekstu wykorzystywał komizm wynikający ze struktury słownej, której formalne błędy językowe przypisane były konkretnej grupie etnicznej, podlegając wielokrotnej waloryzacji. Zmiana cech polszczyzny wyzwalała natychmiastowe skojarzenia z komicznymi cechami mowy identyfikowanymi z żydowską mniejszością narodową²⁹.

²⁶ Z. Bieniulis, *Nowy kurs na ulicy Wiejskiej nr 8*, „Szopka” 1922, nr 7, s. 4; H. Nowodworski, *Wściekle ryzyko*, „Szopka” 1922, nr 5, s. 1; W. Bartoszewicz, *Nastroje polityczne w dżungli, o których Kipling nie wiedział*, „Szopka” 1922, nr 11, s. 5. Cyfrę osiem sytuowano z wartościami politycznymi jak dobro i potęga narodu, rozum, prawo, ład, HN [H. Nowodworski], *Magnetyczna ósemka*, „Szopka” 1922, nr 5, s. 4. Symboliczna „ósemka” była zwierciadłem Polski i tarczą, która chroniła przed zagrożeniem, H. Nowodworski, *Zwierciadło Polski*, „Szopka” 1922, nr 4, s. 1. Poświęcano jej rymowanki, w których finałem rozważań o sytuacji Polski było polecenie: „A kto chce naprawdę Ojczyznę ratować, niech śpieszy do urny na osiem głosować”, *Na swojską nutę*, „Szopka” 1922, nr 4, s. 3.

²⁷ *Wieniec melodii przedwyborczych*, „Szopka” 1922, nr 5, s. 2.

²⁸ Jot-be, *Du hast Diamanten und Perlen*, „Szopka” 1923, nr 27, s. 27; zob.: D. Konstantynów, *Antysemickie rysunki z prasy polskiej 1919–1939*, [w:] „Obcy i niemili”. *Antysemickie rysunki z prasy polskiej 1919–1939*, red. M. Budkowska, Warszawa 2013, s. 35–39; O. Bergmann, *Problematyka żydowska w karykaturach polskich czasopism satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2011, nr 4, s. 463–490.

²⁹ Korzystano z popularnych powiedzeń w rodzaju „Co pan powiesz?” zamiast „Co pan powiesz?” bądź „un sprzedaje także jabłki” zamiast „on sprzedaje także jabłka”, by dowodzić, że postępował proces psucia polszczyzny przez mniejszości narodowe, *Gastronom*, „Szopka” 1923, nr 13, s. 3; *A z y a, Czy Icek może się ożenić?*, „Szopka” 1922, nr 3, s. 8.

Mimo wzmiankowanej umiejętności stosowania gry umysłowej z czytelnikami, humor w tygodniku „Szopka” raczej nie wymagał nadmiernego wysiłku intelektualnego, nie zmuszał do posługiwania się pogłębioną wiedzą. Zarazem jednak zespół redakcyjno-autorski korzystał z ogólnej orientacji w sprawach bieżącej polityki europejskiej i polskiej, bazował na obyciu odbiorców z terminologią polityczną, z nazewnictwem instytucji publicznych, z wytworami kultury światowej i polskiej. Przyjmowano, że czytelnik znał mechanizmy pracy parlamentu i rządu, kojarzył nazwiska posłów, senatorów, ministrów, prominentnych działaczy partyjnych. Nadto miał rozeznanie w profilu ideowym i światopoglądowym poszczególnych redakcji prasowych, ponieważ wielokrotnie przywoływane były ich prawdziwe i domniemane teksty, poddane komicznej obróbce i rozpoznawane po pewnych specyficznych właściwościach, które świadomie przejawiano³⁰.

Modelowy czytelnik, mimo niewybrednego charakteru dowcipów prasowych, musiał wykazywać się niejakimi predyspozycjami językowymi, paraliterackimi i — nade wszystko — komunikacyjnymi. Niezbędny był przynajmniej minimalny stopień znajomości kodu języka polityki opartego na wiedzy o kulturze, literaturze, nauce³¹. Dla nieco bardziej wymagającego odbiorcy stosowany był zestaw działań perswazyjnych bazujących na aluzyjności wypowiedzi, podtekstach, niedomówieniach. Zapraszano czytelników do uczestnictwa w procedurze znajdowania i odgadywania znaczenia „drugiego dna”, szczególnie gdy próbowano ukazać kulisy domniemanych spiskowych działań antypolskich przypisywanych bolszewikom, Niemcom, Ukraińcom i Żydom. Zachętą dla mniej wymagającego czytelnika mogła być dowcipna puenta dająca wykładnię żartobliwego ujęcia problemu poddawanego satyrycznemu opiniowaniu. Właśnie tego typu zachowania, skondensowane, pozbawione subtelności, ukierunkowane na łatwość uzyskania oddźwięku, były zdeterminowane

³⁰ K. Mackiewicz, *Czytelnicy*, „Szopka” 1922, nr 4, s. 8; tenże, *Automobil na prowincji*, „Szopka” 1924, nr 40, s. 1; *Bajeczna kariera*, „Szopka” 1923, nr 48, s. 1.

³¹ H. Nowodworski, *Stańczyk*, „Szopka” 1923, nr 49, s. 1. W satyrycznym dialogu reporter z Ireną Kosmowską wprowadzono rzekome wypowiedzi, w których posłanka PSL „Wyzwolenie” wykazała się dyletantyzmem w kwestii rozumienia niektórych pojęć. W złośliwym przekazie okazało się, że brakowało jej wiedzy z zakresu mitologii greckiej (zdziwiła się, że Iris była posłanką bogów), nie wiedziała, że zdrobnienie jej imienia Ira (od Irena) po łacinie oznacza gniew. Kosmowska wykreowano na niezbyt rozumną pannę (ponieważ pojawił się też wątek stanu cywilnego posłanki), o niewielkich horyzontach umysłowych, która nie rozumie rzeczywistości politycznej ani nie potrafi się w niej odnaleźć wskutek niechęci do innych posłanek. Wyjątek stanowić miała socjalistka Zofia Praussova, nazwana perliczką: „Z jedną tylko *perliczką* żyję w przyjaźni. — Kto to jest? — Praussova..., ta od Perla”, Gryf, „*Gniew*” ludu, „Szopka” 1923, nr 12, s. 7. Nazwisko Feliksa Perla po raz kolejny stawało się przedmiotem gier słownych celem dyskredytowania lewicowego polityka i jego otoczenia. Mimo żartobliwej formuły krótkiego pozorowanego wywiadu, jego wymowa była krytyczna w stosunku do konkurentów politycznych ND. Forma utworu mogła być interesująca dla czytelnika, który otrzymywał podwójną gratyfikację moralną, bo zyskiwał poczucie, że był mądrzejszy od członkini Sejmu RP oraz miał możliwość pośmiania się ze złośliwych żartów z nazwisk i osób je noszących.

wolą zdobycia i utrzymania odbiorcy, który nie chciał czy nie potrafił się cieszyć wyrafinowanymi conceptami, natomiast łatwo dawał się wprowadzić w atmosferę niechęci do „obcych”, ukazanych w deformacyjnym przekazie pełnym takich wyrażen, jak gady, kanalie, plugastwo, szpetota.

Wśród materiałów werbalnych pojawiały się wiadomości typu *soft news*, były żartobliwo-prześmiewcze wieści z kraju i ze świata, część tekstów miała konstytutywne cechy *facts divers*, choćby w postaci kroniki tygodniowych wydarzeń, zestawionych w sposób zaskakujący odbiorcę. Wykorzystano motywy purnonsensu, gdy przekonywano, że redakcja tygodnika nawiązała kontakt z mieszkańcami planety Mars. Opisowi fantazji na temat kosmicznego wehikułu towarzyszyły stwierdzenia o jego „olbrzymiej szybkości zbliżonej do tempa odwrotu spod Kijowa”³². Czytelnik nie mógł mieć wątpliwości, że złośliwie przypominano wydarzenia z 1920 roku dla zdyskredytowania polityki wschodniej J. Piłsudskiego i jego kompetencji jako dowódcy wojskowego. W tym wypadku ponownie zastosowano nieskomplikowane interpretacje, skutkujące łatwością dekodowania tropów politycznych rozpoznawanych niemal od razu w trakcie lektury tygodnika.

Działaniom perswazyjnym towarzyszyła dążność do natychmiastowego diagnozowania aktualnych wydarzeń. W takich wypadkach unikano ukrywania się za fasadą komizmu. Atmosfery powagi wymagały wydarzenia grudniowe w 1922 roku po zabójstwie Prezydenta RP Gabriela Narutowicza. Odium jakie spadło na ND i jej organy prasowe zostało pominięte milczeniem. Natomiast odpowiedzialnością za polaryzację polityczną Polaków obciążono ogólnie złą atmosferę w państwie. Redakcja tygodnika, unikając dogłębszej prezentacji problemu, wykorzystwała paralelizm sytuacyjny, gdy zamieściła jeden pod drugim dwa rysunki, na których zilustrowano żołnierzy rosyjskich strzelających do polskich demonstrantów w 1905 roku (rysunek pierwszy — podpisany słowami: *W Priwislinskim Kraju*) oraz bratobójcze walki w Warszawie w 1922 roku (rysunek drugi — zatytułowany *W niepodległej Polsce*)³³.

Powaga towarzyszyła też ocenie decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Jaworzyny. W lipcowym numerze tygodnika z 1923 roku na okładkowej ilustracji pojawił się motyw młodziutkiej dziewczyny w stroju ludowym otoczonej przez agresywnie nastawionych mężczyzn mających stereotypowo ujmowane cechy Amerykanów, Brytyjczyków, Francuzów i Włochów³⁴. Czytelnik był ukierunkowany na jednoznaczną interpretację rysunku, ponieważ w podpisie znajdowało się dopowiedzenie: „Wuj Sam: Bawcie się nią chłopcy, bawcie, tylko jej nie skrzywdźcie!”. Alegoria polskości (dziewczyna w stroju ludowym) oraz narodowa personi-

³² Lekko duch, *Na widnokręgu*, „Szopka” 1922, nr 5, s. 2.

³³ B. Koliński, *Tempora mutantur, et illi mutantur in illis*, „Szopka” 1922, nr 12, s. 5. W tytule celowo zmieniono maksymę łacińską *Tempora mutantur, et nos mutamur in illis* oznaczającą, że „czasy się zmieniają i my się zmieniamy wraz z nimi”. Zamiana zaimka osobowego na zaimek wskazujący miała wzmocnić wydźwięk rysunków.

³⁴ S. Biedrzycki, *Sprawa Jaworzyny*, „Szopka” 1923, nr 32, s. 1.

fikacja Stanów Zjednoczonych Ameryki (Wuj Sam) nie pozostawiała wątpliwości, że terytorialne rozstrzygnięcia mocarstw zachodnich były dla Polski niekorzystne, a u ich źródeł znajdowały się antypolskie spiski. Pozostając przy aktualnościach w tym samym numerze pisma w dziale *Co nam przyniosły ostatnie tygodnie* podjęto zagadnienia międzynarodowe, jak podpisanie traktatu w Lozannie czy rokowania z Gdańskiem za pośrednictwem Ligi Narodów. Sprawy zewnętrzne były przedstawiane w perspektywie ryzyka odrodzenia militarystyki niemieckiej i prowadzenia polityki wymierzonej w interesy Polski oraz trudnych relacji z innymi sąsiadami, szczególnie z Litwą. W sprawach wewnętrzpaństwowych znalazły się dwie kwestie: strajki robotników fabrycznych oraz kres istnienia urzędu Naczelnika Państwa zilustrowane rysunkiem, na którym uwidocznił J. Piłsudskiego opuszczającego gmach (w domyśle Belweder) z podpisem, że nastąpiła „rezygnacja domorosłego geniusza”³⁵.

Kreowaniu komiki towarzyszyły dwa działania o odwróconych wektorach ideowych, aksjologicznych, etycznych, estetycznych prowadzące albo do dobrotliwego żartowania z zachowaniem reguł poszanowania przedmiotu satyry, albo do deprecjacyjnego ujęcia tematu, któremu mogły towarzyszyć homonimiczne wyrażenia. Bywało, że odrealniano obiekty i wówczas sprawdzało się stwierdzenie znane z literatury przedmiotu, że „od rozrywki nie wymaga się wierności rzeczywistości, lecz skuteczności oddziaływania”³⁶. Jak wspomniano wcześniej, wrażliwość czytelnika na komizm elitarny, wysublimowany, ukierunkowany na doznania intelektualne czy estetyczne na najwyższym poziomie była narażona na zderzenie z trywialnymi, by nie powiedzieć prymitywnymi żartami niekiedy na granicy dobrego smaku, szczególnie gdy opatrzone były pikantnymi dopełnieniami. W estetyce groteskowej deformacji posiłkowano się binarnymi zestawami: tragizmu i komizmu czy patosu i pospolitości. Część przekazu była narzucona arbitralnie, ale też niektóre utwory dawały czytelnikowi szansę na podejmowanie własnych decyzji w kwestii rozumienia i interpretowania warstwy humorystycznej pisma. Antynomia tkwiąca w naturze komiki tygodnika „Szopka” stanowiła pochodną wielości technik budowania obrazu świata przedstawionego przez pryzmat śmieszności.

Redakcja czasopisma preferowała konserwatywne spojrzenie na rzeczywistość społeczną z uwzględnieniem hierarchiczności struktury społecznej i klarowności podziału ról. Obowiązywały wzorce „Polaka-katolika” i „Matki-Polki”. Jakiegokolwiek

³⁵ J. Satułowicz, *Co nam przyniosły ostatnie tygodnie*, „Szopka” 1923, nr 32, s. 8; *Sąd doraźny przy stanie wyjątkowym*, „Szopka” 1923, nr 2, s. 1. Sytuację Litwy ilustrował rysunek, w którym zobrazowano stan dyplomatycznej izolacji polityków litewskich. Rysunek miał podpis „Odosobnienie Litwy”. Wątek stosunków polsko-litewskich przewijał się w przekazie prasowym w postaci pretensji do przywódców państwa litewskiego, którym zarzucano prowadzenie polityki antypolskiej, K. Mackiewicz, *Typy wileńskie*, „Szopka” 1924, nr 52, s. 5; tenże, *Z początkiem Nowego Roku*, „Szopka” 1925, nr 2, s. 1.

³⁶ K. Kaszewski, *Media o sobie. Językowe elementy autopromocyjne w przekazach informacyjnych prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2018, s. 25.

odstępstwo było traktowane jako „rozbrojenie moralne narodu”, podatnego na demoralizację i bezbronnego wobec prądów rozkładowych, kosmopolitycznych, deprecjonujących wartości narodowe i religijne³⁷. Prawie w każdym numerze tygodnika, mimo zmaskulinizowanej tematyki politycznej, pojawiała się kwestia kobiet. Na ogół przybierała formę dowcipów antifeministycznych. W ich treści zawsze występował wątek degradacyjny kobiety jako postaci o podejrzanej osobowości, podlegającej emocjonalnemu stosunkowi do życia. Stereotypowy ogląd cech płci przybierał postać karykatury, w której kobieta była „heterą” (postać otyła, wzrost ponadprzeciętny, aparycja niezbyt przyjemna) albo „kobieciątkiem” (z cechami uznanymi za typowe dla kobiet, jak gadatliwość, naiwność, nieporadność, brak elementarnej wiedzy o świecie). Znaczący zabiegi implicystyczne, dzięki czemu odbiorca rekonstruował treść satyry na podstawie własnego oglądu świata. Zachowawczego czytelnika prowadzono do konkluzji, że „kobieta, dążąca do równouprawnienia podobna jest do monarchy, który domaga się detronizacji”³⁸. W działaniach emancypacyjnych kobiet widziano następstwo utrzymywania się nastrojów powojennego fermentu moralnego i prób rewolucyjnego przekształcania tradycyjnej obyczajowości.

W „Szopce” uwidoczniły się efekty politycznego mitologizowania i konfabulacji w granicach sprawdzalności danych, które pojawiały się w poszczególnych utworach tekstowych i rysunkowych na łamach tygodnika. Dążono do kształtowania obrazu rzeczywistości społecznej w sposób, który ostentacyjnie deformował wybrane składniki realnego życia. Sporo było dosłowności bez próby bardziej finezyjnego podjęcia poruszanych kwestii.

³⁷ K. Mackiewicz, *Niebezpieczna choinka*, „Szopka” 1924, nr 52, s. 1. Podpis pod okładkową ilustracją miał być przestrożą przed utrzymywaniem stanu napięć wewnętrznych w państwie, skoro wrogowie czyhali na niepodległość Polski. Napomnienie dotyczyło środowisk uznanych za rozkładowe: „Jeżeli będziecie żyć w kłótni, nieskładnie, wnet Moskał z Niemcem na głowy wam spadnie”.

³⁸ *Z rozmyślań*, „Szopka” 1923, nr 13, s. 7. Postać kobiety podlegała uprzedmiotowieniu. Mogła zostać porównana do wydawnictwa periodycznego, ewoluując od statusu dziennika (żona w ciągu pierwszych pięciu lat małżeństwa), gdy „jest dla męża dziennikiem interesującym, którego nawet parę wydań dziennie chętnie wertujemy od deski do deski”, do pozycji makulatury (po wielu latach małżeństwa), kiedy „miejsce niepotrzebnie zajmuje, a pożytku z tego nie ma się nawet za grosz. Chciałby to człowiek sprzedać za psią cenę na funty, ale skąd tu wziąć kupca?”. Każdy etap małżeństwa według autora tekstu zmieniał sytuację kobiety, aż do wspomnianego statusu makulatury. Materiał prasowy bazował na stereotypowym ujęciu relacji małżeńskich, w których mężczyzna był ofiarą starzejącej się kobiety, pozbawionej atrakcyjności fizycznej, zob.: S t a s z e k, *Żona. (Myśli dziennikarsko-wydawnicze)*, „Szopka” 1923, nr 13, s. 6.

Uwagi końcowe

Konwencja humorystyczna była atrakcyjną formą przekazu treści politycznych pożądaných dla twórców tygodnika „Szopka”. Typ *vis comica* preferowany przez redakcję pisma pozwalał na zdefiniowanie publicystyki prasowej charakteryzującej się dużą dozą emocjonalności podszytej ideologią narodową i skłaniającej do delimitowania grona odbiorców. Przykład tygodnika wskazywał na to, że prasa humorystyczno-satyryczna była zakotwiczona w bycie społecznym oraz w indywidualnym i zbiorowym doświadczeniu zjawisk politycznych. Typ prasy specjalistycznej przekraczał granice jednostkowego i powtarzalnego przekazu obrazów świata rzeczywistego na rzecz interakcyjności wymagającej zaangażowania wszystkich stron procedury komunikacji społecznej. Pozwalał na krystalizację samoświadomości uczestników aparatu nadawczego i odbiorczego.

Zinstrumentalizowanie humoru i satyry dokonywało się celem osiągnięcia konkretnych rezultatów politycznych. Oceny obiektów politycznych, kulturowych, estetycznych były podporządkowane ideologii narodowej. W kodach, stosowanych w przekazie prasowym, metaforycznie odzwierciedlał się profil autora, ale też odbiorcy, który był antybolszewicki, antyniemiecki, antypiłsudczykowski, antysemitki. Zarazem uwidoczniła się obustronna świadomość nadawców i odbiorców co do ulotności prasowej twórczości humorystyczno-satyrycznej. W przestrzeni publicznej nie utrwaliły się *bona motu* generowane w tygodniku, nie pojawiły się bezpośrednie echa dokonywanych deformacji obrazu rzeczywistości politycznej, zabrakło też akcentów uniwersalizujących spostrzeżenia zawarte w krytycznej warstwie utworów prasowych. Ich komizm miał krótki żywot wskutek głębokiej kontekstowości faktografii poddawanej satyrycznemu osądowi.

Bibliografia

Zbiory archiwalne

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Magazyn Druków Ulotnych, Dział Życia Społecznego, XII 8b/p. 38/11; 48/11.

Biblioteka Narodowa, Magazyn Druków Ulotnych, Dział Życia Społecznego, IA 6c Cim, *Głosuj na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nr 8*, [1922].

Prasa

„Dziennik Bydgoski” 1929

„Głos Lubelski” 1925

„Lech” 1923

„Łowiczanie” 1923

„Szopka” 1922–1925

Opracowania

- Bergmann O., „*Prawdziwa cnota krytyk się nie boi...*”. *Karykatura w czasopismach satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.
- Bergmann O., *Problematyka żydowska w karykaturach polskich czasopism satyrycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2011, nr 4.
- Bystroń J.S., *Komizm*, Lwów – Warszawa 1939.
- Carroll N., *Humor*, tłum. J. Halbersztat, Łódź 2018.
- Dziemidok B., *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Gdańsk 2011.
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Hurley M.M., Dennett D.C., Adams jr R.B., *Filozofia dowcipu*, tłum. R. Śmietana, Kraków 2018.
- Jakubowska U., *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa – Łódź 1988.
- Jarowiecki J., *Prasa na ziemiach polskich XIX i XX wieku*, Wrocław 2013.
- Kaszewski K., *Media o sobie. Językowe elementy autopromocyjne w przekazach informacyjnych prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2018.
- Komizm historyczny*, t. 8, red. T. Korpusz, A. Krasowska, Warszawa 2016.
- Makuszyński K., *Czarujący Perz*, „Łódź Teatralna” 1946/1947, nr 5.
- Nycz R., *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków 2000.
- „*Obcy i niemili*”. *Antysemickie rysunki z prasy polskiej 1919–1939*, red. M. Budkowska, Warszawa 2013.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Piątkowski B., *Uwagi o współpracownikach polskiej prasy humorystyczno-satyrycznej dwudziestolecia międzywojennego*, „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego” 1976, t. 15, nr 5.
- Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010.
- Sikorski T., *Karykatura polityczna jako źródło do badań nad historią Drugiej Rzeczypospolitej. Postulaty badawcze*, „Historia i Polityka” 2009, nr 1.
- Sobczak J., *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009.
- Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz poradnik reklamowy, 1924/25 rok*, Warszawa [1925].
- Szokalski J., „*W zawieszaniu*”. *Jerzy Bandrowski na łamach moskiewskiej „Gazety Polskiej” w latach 1915–1917*, „Glaukopis” 2011, nr 21–22.
- Świat humoru*, red. S. Gajda, D. Brzozowska, Opole 2000.
- Taubman H., *Różne. Afisze wyborcze w Krakowie*, „Grafika Polska” [1922], nr 11–12.
- Tobera M., *Wesołe gazetki. Prasa satyryczno-humorystyczna w Królestwie Polskim w latach 1905–1914*, Warszawa – Łódź 1988.
- Władyka W., *Krew na pierwszej stronie. Sensacyjne dzienniki Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.